

SŁOWO

WILNO, Sobota 4 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szepietkiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwillo.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz „Rynek”.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Sytuacja polityczna w Albanii.

Po wojnie światowej stała się Albania zarówno pod względem politycznym i strategicznym, jak i gospodarczym, zbyt pożądanym kąskiem dla otaczających ją państw, by można było myśleć o spokojnym i niezależnym rozwoju tej młodej republiki bałkańskiej. W Tiranie wkrótce po wojnie światowej ścierać się też zaczęły gwałtownie wpływy poszczególnych mocarstw południowo-wschodnich, pragnących wciągnąć Albanie w orbitę swych wpływów. Spory między Italią, Jugosławią i Grecją, mające swe źródło w dążeniu tych państw do opanowania Albanii, były tem intensywniejsze, że albańskie ugrupowania polityczne same wyciągały państwa sąsiednie w wir swych wewnętrznych waśni politycznych.

Albania współczesna jest teoretycznie parlamentarną republiką. Przez wzgląd jednak na niski poziom kulturalny ludności i słabo rozwinięte poczucie odrębności narodowej, ustrój państwa kraju tego, który ponad 400 lat znajdował się pod panowaniem najeźdźcy tureckiego, i który po dziś dzień zachował swój stary feudalizm,—nazwać raczej wypadła karykaturą parlamentaryzmu. W parlamencie albańskim nigdy nie było właściwie stronnictw i frakcji politycznych. Na posłów wybierano ludzi bogatych i wpływowych, przyczem nietylko posłowie i senatorowie, ale sami ministrowie spoglądali na swe funkcje państwowe, jako na swego rodzaju rzemiosło polityczne. Ze w podobnych warunkach o pokojowym rozwoju i stabilizacji stosunków w państwie nie mogło być mowy, jest chyba dla każdego rzeczą jasną. To też Albania w pierwszych latach po wojennych była widownią ustawicznych zamieszek i przewrótów politycznych.

Obóz zwyciężony szukał przytem zawsze schronienia zagranicą, gdzie starał się pozyskać względy sąsiednich rządów, by następnie z ich pomocą przystąpić do zorganizowania nowego przewrotu w kraju. Nastroje bojowe w Albanii doszły do swego punktu szczytowego w chwili, kiedy biskup Fan Noli, który drogą przewrotu w roku 1922 doszedł do władzy, nawiązał stosunki z bolszewikami i opracował projekt bardzo radykalnej ustawy o reformie rolnej, godzącej w żywotne interesy wszechpoteńskich begów albańskich. Tem samem Fan Noli ułatwił wielce zadanie swemu najgroźniejszemu przeciwnikowi politycznemu, Achmedowi Zogu, który w tym czasie pracował usilnie na emigracji (w Serbii) nad przygotowaniem nowego przewrotu politycznego w Albanii. Oburzeni na Fan Noli'ego z powodu jego projektu reformy rolnej begowie albańscy parli czynnie Achmeda beg Zogu, który przy pomocy rosyjskiego emigracyjnego oddziału wojskowego obsadził Albanie, obalili rząd Fan Noli'ego i ujęli władzę w swe ręce. Achmed beg Zogu, przeprowadzając swój odważny plan liczył w wielkiej mierze na poparcie ze strony Jugosławii, która cieszyła się wówczas w Albanii wielką popularnością. Ludność albańska z wdzięcznością wspominała poprawne zachowanie się jugosłowiańskich władz okupacyjnych w Albanii podczas wojny światowej, a ponadto żyła dla rządu białogrodzkiego znaczne sympatie z powodu stanowiska, zajętego po wojnie przez polityków jugosłowiańskich, którzy domagali się uznania niepodległości Albanii w jej granicach z roku 1913. Wobec Włoch ludność Albanii odnosiła się w tych czasach bardzo niechętnie, a Greków wprost nienawidzono.

Z czasem w stosunkach albańsko-jugosłowiańskich zaszły jednak wielkie zmiany. Jak wiadomo, Jugosławia otrzymała później klasztor sw. Nauma i zmuszona była wystąpić do czynników międzynarodowych z wnioskiem o zaprowadzenie częściowej kontroli nad armią albańską i nad niektórymi albańskimi urzędami. W ten sposób w stosunkach między Albanją a Jugosławią nastąpił pierwszy zgrzyt. Tymczasem przeciwnicy polityczni Achmeda beg Zogu zaczęli szukać zbliżenia do rządu włoskiego, licząc na to, że wzajemnie za pewne koncesje Italia dopomoże przeprowadzić im nowy przewrót w Albanii. Obawiając się, że akcja Fan Noli'ego we Włoszech mogłaby być uwieczniona powodzeniem Achmed beg Zogu nagle zmienił front i sam zaczął szukać zbliżenia z Rzymem, obiecując sobie od nawiązania kontaktu z uprzedmiotowaną Italią również cały szereg korzyści gospodarczych.

VOLDEMARAS NIE PRZEWI- DUJE WOJNY Z POLSKĄ

BERLIN. (Telegram własny). Warszawski korespondent Berliner Tageblatt Dubrowich, który wyjechał do Kowna, uzyskał wywiad z Voldemaraszem.

Na pytanie korespondenta jakie obecnie widzi Voldemaras możliwości zbrojnego konfliktu z Polską, litewski premier odpowiedział, że nie przewiduje on możliwości wojny. Z pewną troską myśli jedynie o zjeździe legionistów w Wilnie, na którym marszałek Piłsudski ma „wyjawić wielką tajemnicę”, o ile chce się dać wiarę pogłoskom oświadczył Voldemaras, można oczekiwać oświadczenia marszałka w kwestji wileńskiej.

W innem miejscu długiego wywiadu Voldemaras ponownie zaznaczył, że nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu.

Według jego przekonania Francja w decydującej chwili rozporządzać będzie wystarczającymi środkami, ażeby siłą powstrzymać Polskę.

Praca sowiecka nie ustaje w bezmyślnem szkalowaniu Polski.

MOSKWA, 3. VIII. Pat. „Izwiestia” zaznaczają, że wskazania polityki sowieckiej na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi w Europie Wschodniej w następstwie wzrastającej agresywności Polski, zaczynają być rozumiane przez szerokie kręgi europejskie i opinję publiczną.

Fakt koncentracji w rejonie Wilna licznych oddziałów armji polskiej i strzelców, jak również informacje, dotyczące bliskiego wystąpienia Marszałka Piłsudskiego, zwracają na siebie szczególną uwagę.

Doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie zamiaru Marszałka Piłsudskiego wyruszenia we wrześniu na Kowno świadczy o tem, że sprawa utworzenia na Litwie przy poparcu bagietów rządu, któryby zapewnił urzeczywistnienie wszystkich aspiracji Polski jest już w Polsce omawiana. Podobne demarche Polski byłoby takim samym aktem gwałtu na ludzie litewskim, jak i jawna okupacja wojskowa Litwy.

Podkreślając przedstawienia, uczynione przez Niemcy rządowi polskiemu, i doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie wyjazdu do Paryża specjalnego przedstawiciela Niemiec w celu zwrócenia uwagi rządu francuskiego na niebezpieczeństwo napadów polskiej na Litwę, „Izwiestia” zaznaczają, że Niemcy poprawiają linię swego postępowania, zdając sobie sprawę z tego, że demarche w Kownie było krokiem niezrozumiałym o tyle, iż niebezpieczeństwo pogwałcenia pokoju pochodzi z Polski, a nie z Litwy.

Alarmujące pogłoski o koncentracji wojsk polskich są zmyślone.

BERLIN, 3. VIII. PAT. Deutsche Mittagszeitung stwierdza w depeszy z Królewca, że ostatnie alarmujące pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy korytarza i Prus Wschodnich są bezpodstawne. Ludność pograniczna nie uważa tych alarmów za niepokojące.

Władze polskie nie wydały żadnych specjalnych zarządzeń ani w sprawie małego ruchu granicznego, ani w sprawie wydawania wiz wjazdowych. Komunikacje na pograniczu jest zupełnie normalna. Niemieckie władze pograniczne nie wiedzą nic o jakichkolwiek przygotowaniach polskich. Osoby, przejeżdżające granicę polsko-pruską stwierdzają, że wprawdzie wiazały transporty wojskowe, chodzą tu jednak o zwykłe świadczenia. Podróżni ci nie wiedzą nic o rzekomym zakazie polskim, niepozwalającym ludności ludności cywilnej wychodzić po 10-ty godzinie na ulicę. Również ci, którzy posiadają krewnych w armji polskiej, nie wiedzą nic o jakichś specjalnych zarządzeniach.

Rozbudowa portu kowieńskiego.

Z Kowna donoszą: Rada miejska Kowna postanowiła przystąpić do rozbudowy portu kowieńskiego. W tych dniach przystąpiono do obliczeń kosztów zamierzonej pracy.

Regulacja stosunków polsko-gdańskich.

GDĄŃSK, 3. VIII. PAT. Dnia 4 sierpnia r. b. podpisane zostaną przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polski Strassburgera i wiceprezenta senatu gdańskiego Gehla trzy umowy, regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Według pierwszej z tych umów z dniem 1 listopada r. b. następuje całkowita unifikacja taryf i przepisów kolejowych w Gdańsku z taryfą polską. W przyszłości zmiany przepisów uskuteczniane być mogą tylko przez Polskę. Taryfy i przepisy wykonawcze ogłaszać będzie polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku w specjalnie w tym celu wydawanym dzienniku rozporządzeń. Ujednolinitenie taryf oznacza zaprzestanie stosowania taryfy łamanej na granicy polsko-gdańskiej, co zmniejszy koszty polskiego i zagranicznego importu i eksportu przez Gdańsk.

W drugiej umowie Polska wyraża zgodę na używanie basenu na Westerplatte w czasie, kiedy nie przychodzi amunicja, na ogólne cele handlowe. Wrazie przeładunku amunicji rada portu zobowiązana jest ewakuować w ciągu 2—7 dni po zawiadomieniu przez rząd polski część względnie cały basen. Cała umowa może być wypowiedziana w każdym czasie z terminem 6-cio tygodniowym. Jednocześnie w umowie tej uregulowane zostały sporne kwestje, dotyczące przepisów celnych i bezpieczeństwa na Westerplatte, które były dotychczas przedmiotem sporów w Genewie.

W trzeciej umowie Gdańsk cofa swoje protesty przeciwko przebywaniu starłok polskich w porcie gdańskim. Co do pobytu tych statków pozostają w mocy dotychczasowe umowy, których rewizja w każdym razie nie może nastąpić przed upływem 3 lat.

Układ Polski z Gdańskiem w sprawie zatrudniania robotników.

GDĄŃSK, 3. 8. PAT. Dnia 17 lipca nastąpiło pomiędzy Polską, a Gdańskiem podpisanie układu w przedmiocie zatrudniania robotników przez radę portu i dróg wodnych w Gdańsku celem wykonania umowy 1 września 1923 r.

Układ ten podpisał: w imieniu Rządu polskiego komisarz generalny Rzeczypospolitej Polski dr. Henryk Strassburger, ze strony gdańskiej senator dr. Strunk.

Uroczysię na cześć Polski w Rio de Janeiro.

RIO DE JANEIRO, 3. VIII. Pat. W najstarszym 100-letnim blisko stwarzeniu kupców w Rio de Janeiro odbyło się uroczyste posiedzenie na cześć Polski. Prezes orzeczł zebrań, w gorącym przemówieniu podnosząc zasługi kulturalne Polski wobec Europy i witał postać Rzeczypospolitej d-ra Grabowskiego, który następnie w krótkim exposé naszkicował dorobek 10 lat polskiej niepodległości i zasługi marszałka Piłsudskiego.

Następnie w dłuższym wykładzie publicysta Roman Poznański nakreślił obraz obecnego finansowego i gospodarczego położenia Polski oraz szerokie możliwości wymanii handlowej między Polską a Brazylią, szczególnie kładąc nacisk na eksport polskiego cementu i węgla w zamian za wełnę i kawę brazylijską.

Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie w kręgach gospodarczych, które uznały za konieczny bezpośredni kontakt handlowy między obu krajami, a nie za pośrednictwem obcych firm importowych, szkódzących często eksportowi polskiemu zakulisową konkurencją firm rodzimych.

W ten sposób doszło do podpisu wzór włoski przeprowadzana jest resanacja głośnej umowy w Tiranie (1926) forma administracji państwowej, a która postawiła Albanie pod faktyczny protektorat Włoch. Od tej chwili datuje się intensywna ekspansja Italji krajowami. Czy jednak przy tem do Albanii, która to ekspansja może się dzisiaj poszczycić sukcesami bardzo znacznymi. Armja albańska reorganizowana jest już od dwóch lat pod nadzorem instruktorów włoskich, na bardzo różnorodne.

Polski pierwszy lot transatlantycki.

W chwili kiedy słowa te piszemy obecni byli na lotnisku w Le Bourget charge d'affaires Rzeczypospolitej radca Frankowski, zastępujący nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, attache wojskowy pułk. Bieszyński z małżonką, która ofiarowała lotnikom wiązanki kwiatów, zastępca szefa gabinetu ministra Bokanowskiego, który wyraził w imieniu ministra lotnikom polskim życzenia, oraz wiele innych osób.

Wiadomości meteorologiczne są bardzo pomyślne. Kierunek wiatru północno-wschodni. Lotnicy mieli z sobą niewielki zapas żywności. W momencie startu zebrani gorąco oklaskiwali lotników polskich, życząc im powodzenia w tem niebezpiecznym przedsięwzięciu.

Prasa francuska wyraża podziw dla lotników polskich i składa im jednomyślnie życzenia powodzenia. Aż do oceanu towarzyszył lotnikom polskim samolot, pilotowany przez inżyniera firmy, która zbudowała płatowiec polskich lotników.

L'ORIENT, 3. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że jeden ze statków rybackich, znajdujący się w odległości mniej więcej 60 mil. od L'orient, dostrzegł dziesiątą o godz. 9 min. 10 biały samolot, lecący na wysokości 200 metrów w kierunku zachodnim wśród burzliwej pogody.

PARYŻ, 3. 8. PAT. O godz. 6 min. 38 lotnicy polscy przelecieli nad Dreux, lecąc na wysokości 400 metrów z szybkością 178 kilometrów na godzinę. Lot odbywał się w pomyślnych warunkach. Samolot, towarzyszący lotnikom polskim, powrócił już do Le Bourget.

W Warszawie starano się za pomocą krótkofalowych aparatów radiodobierczych przyjmować ewentualne depesze, nadawane przez statki krążące po Atlantyku, które spostrzegły przelatujący samolot polski.

W godzinach wieczornych redakcja Expressu Porannego wydała dodatek nadzwyczajny z całym szeregiem informacji nieoficjalnych, otrzymanych od specjalnych korespondentów Expressu.

O godz. 4 min. 29 po południu redakcja otrzymała za pośrednictwem swych korespondentów wiadomość, iż centrala United Press otrzymała za pośrednictwem radiostacji floty francuskiej depesze radiową z godziny 12-iej. Według tego doniesienia samolot „Marszałek Piłsudski” o godz. 12 w południe widziany był pod 48° 16' szerokości północnej i 14° 30' długości wschodniej. Są to mniej więcej dwie trzecie drogi od brzegów Francji do wysp Azorskich. W ten sposób pierwszy etap podróży byłby już odbyty. Cała droga wynosi 3.300 kilometrów.

Reakcja Expressu Porannego donosi dalej, że francuskie centralne biuro meteorologiczne ogłosiło komunikat, stwierdzający, że u brzegów Francji panuje gęsta mgła, ale dalej nad oceanem aż do Azorów pada drobny deszcz jednakże mimo to powietrze jest jasne i przejrzyste. Wobec tego zwrócono się do stacji meteorologicznej z zapytaniem, czy ten drobny deszcz może przyczynić się do utrudnienia lotu nad oceanem. Odpowiedź stwierdza, że tego rodzaju załurzenia atmosferyczne są drobną natury i nie wpływają absolutnie, jako przeszkoda na kierunek lotu.

NEW-JORK, 3. VIII. Kilka krótkofalowych stacji amerykańskich donosi, że wiele okrętów widziało przelatującego „Marszałka Piłsudskiego” w pobliżu wysp Azorskich.

W ostatnim czasie w niektórych odtamach prasy krajowej ukazują się coraz częściej alarmujące wzmianki o rzekomych katastrofach lotniczych, które po większej części były jedynie wypadkami lotniczymi, zdarzającymi się zawsze i wszędzie.

Należy przy tem zaznaczyć, że podawano w tych wzmiankach m. i. dane, dotyczące urządzeń konstrukcyjnych i systemów płatowców, silników a nawet szczegółów organizacyjnych jak n. p. przynależność taktyczną samolotów, ich liczby porządkowe i t. p. Tego rodzaju wiadomości są niedopuszczalne, a wywołują prawdziwie dołbnie z nieświadomości. Jak dalece ułatwia robotę informacyjną naszych

nieprzyjaciół ujawnianie tego rodzaju szczegółów, które jako związane ściśle z bezpieczeństwem i obronnością państwa, omawiane być pod żadnym pozorem nie mogą.

Częstsze stosunkowo, niż w latach ubiegłych wypadki lotnicze stały się powodem niesłychanych nawet na nasze stosunki napadów pewnego odtam prasy na departament lotnictwa. Napadzi te są jednak bezpodstawne. Wąjsza, niż w roku ubiegłym ilość tegorocznych wypadków lotniczych nie pozostaje w żadnym stosunku ze wzrostem w porównaniu z latami ubiegłymi ilości posilanych płatowców, nowowystrojonych lotników i godzin lotu.

Należy też zaznaczyć, że wypadki lotnicze w znakomitej większości spowodowane zostały przez użycie materiałów zagranicznych, przy pomocy których lotnictwo nasze jakiś czas jeszcze pracować musi, podczas gdy materiały krajowe nie budzą żadnych obaw na przyszłość. Należy również pamiętać, że wypadki lotnicze są smutną koniecznością lotów i zdarzają się nawet w lotnictwie cywilnem. Lotnictwo wojskowe w czasie pokoju jest szkołą lotniczą społeczeństwa.

Katastrofy zdarzają się nietylko w lotnictwie, ale i w ruchu samochodowym, na kolejach i t. p. Brak zrozumienia tych zagadnień i ataki na departament lotnictwa, to złe pojęcie służby obywatelskiej przez prasę, która winna zaniechać swej roboty dla sensacji i reklamy, starając się otrzymać wyjaśnienia fachowych organów miarodajnych.

3. VIII 28.

Urlop gen. Góreckiego.

Prezes banku gospodarstwa krajowego, gen. dr. Górecki, wyjechał w dniu 1 sierpnia na parotygodniowy urlop wypoczynkowy do Truskawka.

Do 15 b. m. do czasu powrotu P. Premjera trwać będzie przerwa w pracach Rządu.

Prace Rządu, które uległy przerwie wskutek feryj letnich wznowione zostaną w końcu bieżącego miesiąca. Posiedzenia Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego zwołane będą natychmiast po powrocie p. premiera Bartla, który kończy swój urlop wypoczynkowy dn. 15 b. m.

W przyszłym roku ustanowione będzie poselstwo w Kabulu.

W związku z zawartym ostatnio traktatem przyjaźni między Polską a Afganistanem zamierza ministerstwo spraw zagranicznych uwzględnić w budżecie na rok 1929—30 utworzenie placówki dyplomatycznej w Kabulu (Afganistan). Królestwo afgańskie ma również ustanowić swe poselstwo w Warszawie.

Dziennikarze polscy w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 3. VIII. PAT. Z okazji wizyty dziennikarzy polskich, którzy w toku wycieczki po Szwecji przybyli do Sztokholmu stowarzyszenie szwedzko-polskie wydało w dniu wczorajszym śniadanie w restauracji „Opera”, w którym m. in. wziął udział minister Spraw Zagranicznych Szwecji oraz charge d'affaires polski, Prof. Wohlin, prezes stowarzyszenia, wygłosił przemówienie powitalne. Odpowiadali mu charge d'affaires polski oraz red. Grostern. Program pobytu w Sztokholmie przewiduje zwiedzenie przedsiębiorstw przemysłowych, bankietu oraz wycieczki. Członkowie wycieczki odjadą w sobotę ze Sztokholmu do Berlina.

Upały w Hiszpanii.

Według doniesień z prowincji na terytorjum całej niemal Hispanji panują niesłychane upały. Największa fala upałów nawiedziła Andaluzję i Kastylję. Upały odbiły się na urodzajach zwłaszczą wobec suszy, która trwa tutaj przez czas dłuższy. W niektórych okolicach południowej Hiszpanji temperatura dochodziła do 60° C.

Tragiczna katastrofa budowlana.

PARYŻ, 3. 8. W miejscowości Vezeneros w departamencie Gard runęła ściana szczytowa nowobudowanego domu. Na rusztowaniu znajdowało się w chwili katastrofy 9 robotników, z których 3 zostało zabitych i 6 ciężko rannych.

Szraśna katastrofa samolotowa.

ŁÓDŹ, Onegdaj wieczorem 32 wojskowa eskadra lotnicza, która przybyła do Łodzi dla celów ćwiczebnych na lotnisko w Lublinku, wyruszyła w podróż inspekcyjną. Jeden z aparatów, mianowicie Potez A. 15 rundał wraz z kapitanem Śmierczakiem i obserwatorem kapitanem Sznajderem na ziemię. Lotnik i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Samolot został zdruzgotany.

